

WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2003 R.

SNO 46/03

Przewodniczący: sędzia SN Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Maria Grzelka, Antoni Kapłon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 3 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego obwinionego z art. 86 § 4 u.s.p. w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości - na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 maja 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n y w y r o k.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o to, że w okresie od dnia 1 października 2001 r. do dnia 31 sierpnia 2002 r. w A. woj. (...), poprzez zawarcie z Burmistrzem Miasta A. dziewięciu umów zlecenia obejmujących opiniowanie i pomoc we właściwym pod względem prawnym formułowaniu uchwał Rady Gminy A. oraz udzielanie pomocy prawnej pracownikom Urzędu Miejskiego w A. w sprawach pozostających w zakresie ich obowiązków – podejmował zarobkowanie, które mogło osłabiać zaufanie do jego bezstronności, nie powiadamiając o tym Prezesa Sądu Okręgowego wbrew obowiązkowi z art. 86 § 4 u.s.p., tj. o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 6 maja 2003 r., sygn. akt (...), uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu, przyjmując iż tenże czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie tegoż przepisu odstępując od wymierzenia kary.

Od tego wyroku odwołanie, w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionego, wniósł Minister Sprawiedliwości zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że przewinienie dyscyplinarne będące wykonywaniem bez podstawy prawnej i bez powiadomienia prezesa właściwego sądu czynności polegających na odpłatnym opiniowaniu i prawnym formułowaniu uchwał Rady Gminy A. oraz pomocy udzielanej pracownikom Urzędu Miejskiego w A. w sprawach pozostających w zakresie ich obowiązków stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i w następstwie tego niesłuszne odstąpienie od wymierzenia kary.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu autor odwołania wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie obwinionemu sędziemu

Sądu Okręgowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy – kary dyscyplinarnej upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne i jako takie nie może zostać uwzględnione.

Na wstępie nieodparcie nasuwa się uwaga, iż w odwołaniu nietrafnie określono zarzut jako „błąd w ustaleniach faktycznych” bowiem opis tego zarzutu wskazywałby raczej na zakwalifikowanie go jako obrazy prawa materialnego, a mianowicie art. 109 § 5 u.s.p.

Sfera faktu bowiem w sprawie niniejszej jest bezsporna i nie budzi żadnych wątpliwości.

Wartościowaniu może natomiast podlegać kwestia, czy owe fakty dają wystarczającą podstawę do uznania, iż zachodzi tu owo przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi statuowane w powołanym przepisie.

Odrębnym zagadnieniem wynikającym z tego przepisu jest pozostawiona Sądowi dyscyplinarnemu możliwość, w razie stwierdzenia przezeń zaistnienia przewinienia dyscyplinarne mniejszej wagi, odstąpienia od wymierzenia kary.

Przechodząc wszakże do realiów niniejszej sprawy zauważyć należy, iż skarżący w stosownej części motywów swego odwołania poddaje w wątpliwość czasokres przewinienia dyscyplinarne, kwestionując przyjęty w zaskarżonym wyroku początek czynu.

Po pierwsze jednak bliżej nie konkretyzuje swego twierdzenia, a po wtóre nie ujmuje tego w zarzucie środka odwoławczego.

Abstrahując od merytorycznej strony zagadnienia, jako trafna jawi się refleksja, iż – *in concreto* – rozważania w tym zakresie są bezprzedmiotowe, bowiem wykraczałyby one poza granice określone zarzutem przedstawionym obwinionemu, następnie zaaprobowanym w zaskarżonym wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podważa poglądu autora odwołania wyrażonego w uzasadnieniu tego środka odwoławczego, iż

okoliczności podmiotowe i przedmiotowe „podważają zasadność uznania przez Sąd Dyscyplinarny stopnia zawinienia obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za „nieznaczny”, zaś samego zarzucanego czynu za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi”.

Zarówno art. 109 § 5 u.s.p. jak też żaden inny przepis materialny prawa karnego nie definiuje pojęcia „przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi”. Uznanie zatem, czy mamy do czynienia z tego rodzaju sytuacją czy też nie, należy w każdym konkretnym przypadku do rozstrzygnięcia w wyroku przez Sąd Dyscyplinarny, który to Sąd rozważyć musi stopień szkodliwości czynu dla służby oraz stopień zawinienia obwinionego. Dla spełnienia owego kryterium „mniejszej wagi” szkodliwość czynu dla służby musi być niewielka (nieznaczna), a i stopień zawinienia sprawcy niewielki (zob. Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa – T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Warszawa 2002, teza 9 do art. 109 § 5 u.s.p., str. 336).

Sąd *meriti* słusznie uznał, iż w niniejszej sprawie te kryteria zostały spełnione.

Co do stopnia zawinienia obwinionego, to skonstatować się godzi niejako na marginesie, iż aktualnie obowiązujący kodeks karny z 1997 r. nie operuje pojęciem winy umyślnej lub nieumyślnej, wskazując jedynie na znamiona podmiotowe czynu zabronionego (czyn zabroniony popełniony jest umyślnie /nieumyślnie/ – art. 9 § 1 i 2 k.k.).

In concreto wywody autora odwołania zawarte na jego str. 9 nie przekonują i tym samym nie mogą być uznane za trafne, jeśli się zważy, iż obwinionemu nie można przypisać, iż „chciał czyn popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godził”, a tylko w takim wypadku możnaby mówić o umyślnym popełnieniu czynu. Sam zresztą skarżący niejako jednostronnie sygnalizuje problem, kwestionując nieumyślność działania, nie podejmując jednak rozważań co do ewentualnych znamion umyślności.

Stopień zawinienia obwinionego należy określić jako nieznaczny tak z powodu przedstawionego wyżej, jak też z uwagi na trafnie przytoczone okoliczności w motywach wyrokowego rozstrzygnięcia Sądu *meriti* (podkreślenia wymaga zaprzestanie przez obwinionego, z jego inicjatywy, działalności będącej przedmiotem przedstawionego mu zarzutu).

Jeśli weźmie się pod uwagę motywy działania obwinionego przedstawione w jego wyjaśnieniach, szczególnie w pisemnych, złożonych w postępowaniu wyjaśniającym (k. 27 i n. akt tego postępowania), oraz fakt, iż realnie szkodliwość czynu obwinionego dla służby była niewielka, to jako zasadna jawi się konstatacja, iż w sprawie niniejszej brak jest podstaw do skutecznego zakwestionowania oceny prawnej Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że czyn obwinionego – sędziego Sądu Okręgowego, stanowi przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi.

To zaś uprawniło ten Sąd co do odstąpienia od wymierzenia kary.

Można zaakceptować pogląd skarżącego, iż dobra opinia dotycząca „...wiedzy, pracowitości i sumienności sędziego Sądu Okręgowego...” nie ma znaczenia dla oceny stopnia szkodliwości czynu dla służby. Wymienione wartości są nierozzerwalnie związane z istotą zawodu sędziego. Innymi słowy rzecz ujmując – tego rodzaju charakterystyka powinna cechować każdego sędziego.

Autor odwołania snując ten wątek dalej (str. 4 uzasadnienia środka odwoławczego) popada w sprzeczność wywodząc, iż owe okoliczności „...mogą być uznane jedynie za okoliczności łagodzące przy wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej, adekwatnej do stopnia przewinienia dyscyplinarnego, nie zaś uzasadniać odstąpienie od wymierzania kary dyscyplinarnej...”.

To ostatnie zdanie razi niekonsekwencją, skoro odstąpienie od wymierzenia kary jest także orzeczeniem o karze, co zresztą skarżący wyartykułował na wstępie części merytorycznej odwołania.

W tym miejscu można tylko zasygnalizować, iż dane dotyczące służby sędziowskiej obwinionego w sposób wyraźny wykraczają – *in plus* – poza zakres pojęcia „dobrej” opinii służbowej, a sama postawa sędziego Sądu Okręgowego w postępowaniu dyscyplinarnym przed sądami obu instancji dobitnie wskazuje, iż głęboko przeżył on to postępowanie i że sam jego przebieg stanowi dla niego wysoce odczuwalną dolegliwość.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zatem, że nie ma podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia wyrokowego Sądu *meriti* także co do odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej (znamienna jest także treść wniosków końcowych Rzecznika Dyscyplinarnego przed sądami dyscyplinarnymi obu instancji, wnoszącego o takie rozstrzygnięcie, jakie przed tymi sądami zapadło).

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.